

Obraz społeczności karaimskiej w literaturze i legendach karaimskich zebranych przez Abrahama Szyszmana

MARIOLA ABKOWICZ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Abraham Szyszman (1879–1948), urodzony na Krymie w rodzinie kupców tytoniowych, właścicieli fabryki tytoniowej w Wilnie wojskowy inżynier, autor jednego z niezrealizowanych projektów wileńskiej kienesy, karaimski historyk, wieloletni skarbnik Towarzystwa Miłośników Historii i Literatury Karaimskiej zbierał legendy i opowieści Karaimów krymskich oraz polsko-litewskich. W Bibliotece Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, w kolekcji Seraji Szapszała (F143) zachował się rękopiśmienny zeszyt Abrahama Szyszmana z opracowanymi przez niego w latach 30 i 40 dwudziestego wieku karaimskimi legendami krymskimi (14) i polsko-litewskimi (16). Legendy polsko-litewskie zostały przez zbieracza opatrzone rozbudowanym aparatem bibliograficznym. Stanowią one niezwykle cenny zbiór karaimskiej literatury świeckiej, na który składają się utwory o bohaterach i bohaterkach, renegatach karaimskich, osobach porzucających religię, obyczajach karaimskich, a także przedstawicielach społeczności większościowej (Polaków, Litwinów, Rosjan) mających wpływ na opisywane wydarzenia, takich jak Wielki Książę Witold, polscy królowie, Dulkis – litewski chłop, książęta Radziwiłłowie czy też magnacka rodzina Karpów oraz bohaterów korporacyjnych takich jak klasztory Dominikanów czy też Bernardynów w Trokach, wojska napoleońskie czy też maruderzy za nimi podążający.

Analiza tekstów zebranych przez Abrahama Szyszmana legend, których akcja dzieje się w Trokach, Birżach, Poswołu i Nowym Mieście, porównanie ich z zachowanymi i opublikowanymi zapisami źródeł karaimskich, badań historycznych i historiograficznych pozwala na podjęcie próby opowiedzenia o karaimskiej historii przez samych Karaimów od początków osadnictwa na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego do wieku XIX oraz umiejscowieniu ich w obrazie historycznym i kulturowym społeczności karaimskiej oraz społeczności większościowej.

Przedstawienie walki przytrzymaną pod ramieniem kopią w średniowiecznej ikonografii ormiańskiej: geneza i interpretacja

DMYTRO DYMIDYUK

Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki

Celem prezentacji jest analiza dwóch średniowiecznych przedstawień jeźdźców z reliefów na drzwiach z klasztoru Mszo Arakeloc (Turcja) (1134) (Dymydyuk 2019, fig. 3) oraz na chaczkarze w Parawadzorze (Arcach/Górski Karabach, Azerbejdżan) (koniec XII w.) (ՊԵՆՆՈՍՅԱՆ 2014, նկ. 7), którzy przytrzymują kopię pod ramieniem, nie zaś, jak było to popularne w ówczesnej ikonografii, w jednej dłoni i przy uniesionym ramieniu. Są to

najstarsze znane nam przedstawienia tego sposobu przytrzymywania kopii z terytorium historycznej Armenii pochodzące z XII w.¹.

Cios spod ramienia mógł być skierowany jedynie w kierunku jazdy na koniu, dlatego też niezbędne dla rozwoju tej techniki walki było upowszechnienie się strzemion i siodła z wysokimi łękami. Długość, masa i konstrukcja kopii wykluczały jakąkolwiek formę szermierki, poza atakiem na wprost, podczas którego jeździec kierował koniem. Zdolność przebijania ostrym końcem grotu zbroi przeciwnika była tym samym bardzo duża z racji skumulowania masy samej kopii oraz rozpedzonego konia (Гуцул 2011, s. 13; Tsursumia 2014, s. 81–82).

W historiografii zachodnioeuropejskiej uważa się, że taki sposób trzymania kopii pojawił się w drugiej połowie XI w. co widać np. na Tkaninie z Bayeux, oraz że rozpowszechnił się w Europie Zachodniej w XII w. wraz z wykorzystaniem szarży ciężkiego rycerstwa (Sierosławski 2012, s. 164–168).

Na trzeciej międzynarodowej konferencji bronioznawczej “Military Campaigns, Weaponry and Military Equipment (Warna, Bułgaria, 2019 r.), francuski historyk Thomas Salmon przedstawił pogląd, iż cios spod ramienia znany był Bizantyjczykom już w IX w., nawiązując do miniatury z Psalterza Chłudowskiego (IX w.), na której jeździec trzyma kopię w ten właśnie sposób (Kotowicz 2020, s. 299).

Podobnie gruziński historyk Mamuka Tsursumia uważa, że omawiany styl trzymania kopii rozpowszechnił się jeszcze w X w. dzięki reformom militarnym Nicefora II Fokasa i rozwojowi ciężkiej jazdy i, być może, że właśnie z terytorium Bizancjum rozprzestrzenił się on w Europie Zachodniej, gdzie w przeciwieństwie do Bizancjum zaczęto wykorzystywać szarżę ciężkiego rycerstwa na masową skalę (Tsursumia 2014, s. 84).

Na terytorium Gruzji sposób przytrzymywania kopii pod ramieniem pojawił się około X w., czego dowodem jest relief św. Eustacjusza z cerkwi Martwili (Gruzja) (ibid, s. 86–87, fig. 1). Co więcej, M. Tsursumia uważa, że szarża konnego rycerstwa rozpowszechniła się w armii gruzińskiej już od XII w. (ibid, s. 88–91). Omawiana kwestia wymaga jednak dalszych badań i pracy ze źródłami.

W swoim pamiętniku “Księga pouczających przykładów” arabski poeta i pisarz pochodzący z Syrii Usama Ibn Munkiz (XII w.) również wspomina o ciosie spod ramienia, pisząc, że jeźdźcy powinni “przycisnąć rękę z kopią i łokciem do ciała, pozwalając koniowi robić to, co zechce podczas ciosu. Ponieważ, jeśli poruszy ręką z kopią lub ją wyciągnie, cios nie pozostawi śladu ani nawet drapnięcia” (Усама ибн Мункыз 1958, s. 92). Nie wiadomo, czy kronikarzowi chodziło dokładnie o osadzanie kopii pod ramieniem, ale trafnie opisał istotę metody ciosu unieruchomioną pod ramieniem kopią zadanego w kierunku poruszania się konia (Юнсов 1986, s. 49–50).

¹ Istnieją również przedstawienia z późniejszych czasów (XIII w.), jednak nie będą one obiektem naszej analizy (zob. Thierry 2002, fig. 157; Nicolle 1999, fig. 132; Thierry, und Donabedian 1988, 126; Պետրոսյան 2014, fig. 1, 8, 13; Петросян 1997, 166.).

Podsumowując, sposób osadzania kopii pod ramieniem mógł się pojawić w Cesarstwie Bizantyjskim jeszcze w IX–X w. Na Kaukazie Południowym cios spod ramienia rozpowszechnił się pod wpływem Bizantyjczyków lub mógł być innowacją pograniczną. W Gruzji wspomniana technika była znana co najmniej z X w., podczas gdy w Armenii mogła pojawić się w X–XII w. Zagadnienie rozpowszechnienia się w Armenii szarży ciężkiego rycerstwa pozostaje otwarte i wymaga odrębnych badań, niemniej jednak najprawdopodobniej miała ona drugorzędne znaczenie.

- Dymydyuk, Dmytro. 2019. “The Relief on the Door of the Msho Arakelots Monastery (1134) as a Source for Studying Arms and Armour of Medieval Armenian Warriors.” *Studia Ceranea* 9, s. 205–248.
- Kotowicz, Piotr. 2020. “Trzecia edycja międzynarodowej konferencji bronioznawczej “Military Campaigns, Weaponry and Military Equipment (Antiquity and Middle Ages).” *Acta Militaria Mediaevalia* 16, s. 297–300.
- Nicolle, David. 1999. *Arms and armour of the Crusading Era, 1050–1350: Islam, Eastern Europe and Asia*. London: Greenhill Books.
- Sierosławski, Artur. 2012. “Jeszcze włócznia, czy już kopia? Rozważania w kontekście dzieł sztuki europejskiej.” *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Archaeologica* 29, s. 162–183.
- Thierry, Jean und Patrick Donabedian. 1988. *Armenische Kunst*. Freiburg–Basel–Wien: Herder.
- Thierry, Jean. 2002. *Armenien im Mittelalter*. Regensburg: Schnell and Steiner.
- Tsursumia, Mamuka. 2014. “Couched Lance and Mounted Shock Combat in the East: The Georgian Experience.” *Journal of Medieval Military History* 12, s. 81–108.
- Гуцул, Володимир. 2011. “Рицарська мілітарна технологія в Києво-Руській та Польсько-Литовській державах у XIII–XVI ст.: інструменти, концепції та практики збройної боротьби.” Автореферат дисер. канд. іст. наук., Національний університет “Києво-Могилянська академія”, Київ.
- Петросян, Гамлет. 1997. “К интерпретации группы сюжетных рельефов на хачкарах Арцаха.” *Պատմա-բանասիրական հանդես* 2: 164–171.
- Усама ибн Мункыз. 1958. *Книга назидания*, перевод Игнатия Крачковского. Москва: Издательство восточной литературы.
- Юнусов, Ариф. 1986. “История военного дела в Азербайджане в IX – начале XIII вв.” Диссер. канд. ист. наук., Академия Наук Азербайджанской ССР, Баку.
- Պետրոսյան, Համլետ. 2014. “Հովսեփ Օրբելին և Արցախի խաչքարային պատկերաբանական հետազոտության խնդիրը.” *Վեմ* 2: 100–113.

Polityczne konteksty Koranu: *ajat al-istidad* (8, 60)

MAREK DZIEKAN

Uniwersytet Łódzki

Święta księga islamu – Koran od zarania dziejów religii muzułmańskiej wykorzystywany jest w celach politycznych, co wynika z religijno-społecznej natury tego tekstu i nie jest niczym zaskakującym. Przedmiotem wystąpienia będą polityczne konteksty wersetu 60 sury 8 (*Łupy / Al-Anfal*). Werset ten nazywany jest w muzułmańskiej literaturze religijnej *ajat al-istidad* czyli „werset przygotowania/gotowości” wiąże się ze słowami, którymi rozpoczyna się ten werset: „przygotujcie przeciwko nim, ile możecie sił”. Ten krótki *ajat* zawiera wiele elementów, które w późniejszym czasie przyczyniły się do rozwoju muzułmańskiej myśli politycznej. Trwa to do dzisiaj, ponieważ rozmaici myśliciele i działacze polityczni także współcześnie odnoszą do terminów, które się tam pojawiają różne koncepcje i idee polityczne: odstraszenie, obrona, dzihad, koncepcja walki i użycia siły w czasie działań wojennych, a od XIX w. także modernizacja i terroryzm. Komentarze do tego wersetu, tak klasyczne, jak i nowożytny, wskazują na proces sekurytyzacji, której dokonują późniejsi egzegeci. Referat, będący załącznikiem zakrojonych na szerszą skalę badań pozostających w ramach politologii religii wskazuje na najważniejsze wątki będące wnioskami z komentarzy i analiz dokonywanych głównie przez autorów muzułmańskich. Badacze zachodni do tej pory nie zwracali większej uwagi na ten werset, koncentrując się na innych fragmentów Koranu, w sposób bardziej bezpośredni odnoszących się do polityki.

Archeologia tureckojęzycznych nomadów Eurazji. Możliwości badawcze, zagrożenia i perspektywy

ANETA GOŁĘBIEWSKA-TOBIASZ

Zachodnioczeski Uniwersytet w Pilźnie

Zainteresowanie dziedzictwem ludów tureckich i pierwsze związane z tym informacje pochodzą jeszcze z XVIII wieku, a ich autorami byli urzędnicy i oficerowie carscy. Wiek XIX i okres przedrewolucyjny w sferze badawczej charakteryzuje przede wszystkim działalność, polegająca na dokumentowaniu rozkopywanych monumentalnych konstrukcji grobowych i opisywaniu zabytków ruchomych, pozyskiwanych z różnych źródeł przez arystokratów, zainteresowanych „starożytnościami” lub komisje imperatorskie, w których działali prekursorzy nauk humanistycznych. Pod koniec XIX w. organizowano już regularne ekspedycje historyczno-archeologiczne. W okresach porewolucyjnym i powojennym, związanych z przemianami gospodarczymi i wielkimi inwestycjami budowlanymi odkopywano ogromne ilości materiałów archeologicznych, w tym także związanych z archeologią ludów koczowniczych. Po raz pierwszy w historii archeologii możliwe było badanie wielkopowierzchniowych stanowisk, nigdy wcześniej nie wykonywanych na taką skalę, a prowadzonych na odkrywanych terenach pod budowy zapór, systemów zraszania pól,

fabryk, infrastruktury drogowej i kolejowej czy sieci przesyłowych, oraz przy zakładaniu kolchozów. Efekty wielosezonowych ekspedycji ratowniczych przyniosły nauce możliwość nowej perspektywy na analizę zjawisk, związanych z przemianami kulturowymi ludności, zamieszkujących niegdyś badany teren. Stanowiska spektakularne z punktu widzenia znalezisk były następnie opracowywane przez wiele lat i doczekały się publikacji monograficznych, a niekiedy całych naukowych serii wydawniczych. Jest to także okres intensywnego zainteresowania sztuką naskalną, monumentalną oraz pismem ludów tureckich. Należy zaznaczyć, że w latach 50–90. XX w. pojawili się badacze, którzy w sposób autorski zbudowali podstawy dla nowoczesnych badań archeologii ludów koczowniczych i turekojęzycznych, a ich prace należą dziś do klasyki historiograficznej i bazy źródłowej dla nowych pokoleń naukowców. Trudne ekonomicznie dla nauki lata 70–80. XX w. obfitowały w skromne wydawnictwa, zawierające jednakowoż publikacje zabytków i stanowisk, istotnych dla zrozumienia złożonych kultur społeczności koczowniczych. Niestety, okres ten ma i ciemne strony dla nauki. Z uwagi na brak tak licznej kadry specjalistów, która mogłaby na bieżąco opracowywać wiele stanowisk równocześnie wraz z ogromem pozyskanego w toku badań ratowniczych materiału archeologicznego, bardzo duża część zabytków nie została nigdy wprowadzona w obrót naukowy, a z czasem kolekcje uległy rozproszaniu, przemieszczeniu czy zaginięciu, na co wpływ miał kolejny dla Europy Wschodniej przełom wieku XX. Dla kręgu badaczy, zajmujących się kulturami turekojęzycznych nomadów jest to czas zastępstwa pokoleń i regresu badawczego w tej tematyce.

Współcześnie archeologii przychodzą z pomocą nowe technologie oraz intensywnie rozwijające się nauki, które dzięki multidyscyplinarnej współpracy prowadzą do wyodrębnienia się wąskich specjalizacji, takich jak archeogenetyka, archeoantropologia, archeobiologia, archeoparazytologia, archeozoologia, archeobotanika. Dzięki tym nowoczesnym kierunkom możliwa jest nie tylko weryfikacja starszych badań na zachowanych w archiwach muzeów materiałach, ale także zupełnie nowe spojrzenie na wiele aspektów z życia zanikłych społeczności, w tym szerokim spektrum środowiskowym (archeologia leśna, archeologia stepu).

Archeologia korzysta także z najnowszych osiągnięć nauk ścisłych w swych badaniach, takich jak: skanowanie lotnicze terenu (LIDAR), skanowanie geodezyjne laserowe 3D czy skanowanie laserowe 3D zabytków i wnętrza. Techniczne kierunki umożliwiają precyzyjne badania, związane z datowaniem (np. dynamicznie rozwijająca się dendrochronologia). Wszystkie wymienione możliwości znajdują także zastosowanie w badaniach nad kulturami wczesnych i późnych nomadów.

Wśród zagrożeń, które powodują bezpowrotne niszczenie stanowisk archeologicznych, oprócz działań wojennych i niekontrolowanych inwestycji zaliczyć należy zjawisko nielegalnych wykopalisk pod zamówienie „kolekcjonerów” zabytków, nielegalny handel zabytkami, intencjonalne niszczenie zabytków i stanowisk z przyczyn światopoglądowych,

wpływ środowiska naturalnego na niezabezpieczone egzemplarze zabytków, eksponowanych w warunkach naturalnych oraz działania niszczycielskie ludzi. Wszystkim tym czynnikiem poddane są także zabytki, związane z tureckojęzycznymi nomadami.

Istotnym zagrożeniem jest także małe zainteresowanie wśród młodego pokolenia tematyką, związaną z nomadami, ich kulturą i sztuką, co w zakresie nauk, zajmujących się tureckojęzyczną ludnością skutkuje brakiem specjalistów w dziedzinach: archeologia, historia, historia sztuki, turkologia, altaistyka, etnografia, antropologia kultury. Efektem tego zjawiska jest coraz większy brak rzetelnych opracowań czy weryfikacji badań, prowadzonych przez naukowców o innych specjalnościach – którzy np. nie mają możliwości uzyskania konsultacji odnośnie zabytków nieznannej proveniencji lub błędnie je interpretują, tworząc w ten sposób fałszywy obraz przeszłości.

Nadzieją na zmianę tej sytuacji jest możliwość nieograniczonej komunikacji między specjalistami, zajmującymi się zbieżną badawczo problematyką, w efekcie której nie tylko uzyskuje się źródło rzetelnej konsultacji i informacji, ale stanowi ona także podstawę do tworzenia projektów, związanych z badaniami i ratowaniem zabytków. Istotny jest także dostęp do zdigitalizowanych materiałów, zarówno archiwalnych jak i najnowszych, dostęp do źródeł i opracowań w formie elektronicznej – nigdy wcześniej nie było to tak łatwe i szybkie, jak w dobie Internetu. Ważna jest także możliwość elastycznej mobilności między krajami i kontynentami. W aspekcie źródłowym – indywidualne pomysły na projekty badawcze czy kierunek badań mają dużą szansę na realizację i niekoniecznie wymagają one dużych nakładów finansowych, stąd ich atutem jest indywidualność i niezależność badawcza naukowców.

Problematyka zastosowania koncepcji literatur narodowych w odniesieniu do twórczości dworskiej muzułmańskiego Wschodu

JACEK JARMOSZKO

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Mówiąc o literaturze perskiej, tureckiej czy kurdyjskiej odwołujemy się – świadomie bądź nie – do romantycznej koncepcji literatur narodowych. Oczekujemy, że literatura danego narodu będzie odzwierciedlać jego „ducha” i w ten sposób wyróżni się spośród innych literatur. Jeśli jednak przyjrzy się muzułmańskim literaturom dworskim i porówna się je ze sobą, okazuje się, że ów duch jest nieuchwytny, skryty za metrami i konwencjami. W istocie, jedyną istotną cechą wyróżniającą te literatury jest język, w którym zostały spisane.

Skoro więc uświadomimy sobie, że tureckojęzyczna czy kurdyjskojęzyczna literatura dworska nie nosi dających się wyodrębnić znamion „ducha” przyporządkowanego jej narodu, lecz jest tak jakby literaturą perską stworzoną w języku obcym, rodzi się jeszcze jedno nurtujące pytanie: czy w ogóle zasadne jest mówienie o literaturze perskiej?

Trudność teoretyczna, jakiej następcza to zagadnienie, wynika z niewłaściwych ram terminologicznych, w jakich zostało zawarte. Koncepcji literatur narodowych nie da się bowiem z powodzeniem zastosować do różnorodnej twórczości powstającej na muzułmańskich dworach. Znacznie bardziej adekwatne wydaje się uznanie literatur dworskich za twór w przeważającej mierze monolityczny i zastosowanie w odniesieniu do niego modelu centrum i peryferii, gdzie literatura perskojęzyczna zajmie pozycję centralną względem literatur powstających w innych językach (turkijskich, irańskich czy indyjskich).

W niniejszym referacie, posiłkując się fragmentami utworów perskich, tureckich i kurdyjskich wziętych z twórczości najwybitniejszych przedstawicieli poezji dworskiej: Hafiza z Szirazu, Fuzulego z Bagdadu i Niszaniego z Dżaziry, wykażę, że utwory te przynależą do jednej literatury mimo różnorodności języków, w jakich powstały, a także przedstawię i uzasadnię swoje stanowisko dotyczące zasadności odejścia od koncepcji literatur narodowych oraz pożytków z przyjęcia koncepcji centrum i peryferii dla opisu sytuacji literackiej na Bliskim Wschodzie oraz jej rozumienia.

Były rosyjski dyplomata – Wasilij Nikitin – i orientalistyka polska. Z listów Nikitina do profesora Tadeusza Kowalskiego

IZABELA KOŃCZAK

Uniwersytet Łódzki

Profesor Tadeusz Kowalski (1889–1948) korespondował z naukowcami praktycznie z całego świata. Wśród nich byli Rosjanie mieszkający zarówno w Związku Radzieckim, jak i przebywający po rewolucji październikowej na emigracji. Do tej drugiej grupy należy Wasilij Nikitin (1885–1960), były rosyjski konsul w Urmii, iranista i kurdolog. Korespondencja między rosyjskim dyplomatą a polskim profesorem rozpoczęła się w 1922 r. i trwała do śmierci Kowalskiego, czyli do 1948 r.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie związków Wasilija Nikitina z orientalistyką polską i orientalistami na podstawie analizy listów byłego rosyjskiego dyplomaty do prof. Tadeusza Kowalskiego. Autorka niniejszego referatu podejmie próbę odpowiedzi na następujące pytania: jaki był związek Nikitina z Polską i polskością? Dlaczego w pewnym momencie swojego życia rosyjski kurdolog chciał pracować w Polsce i dlaczego do tego nie doszło? Z jakimi polskimi orientalistami miał styczność? Jaką formę współpracy wybrał?

Sytuacja kobiet w branży IT w Indiach na przykładzie miasta Pune

HANNA LIS

Uniwersytet Warszawski

Prezentacja będzie miała na celu pokazanie wstępnych wyników badań sytuacji kobiet w branży IT przeprowadzonych przeze mnie we wrześniu 2022 roku w Pune, indyjskim mieście znajdującym się w stanie Maharashtra. Obok Bangalore, Pune jest jednym z największych indyjskich ośrodków skupiających firmy z branży technologii informacyjnych (IT), w których w 2019 roku było zatrudnionych ponad 500 tysięcy osób (populacja Pune w 2022 roku wyniosła 5 mln, 7 największe pod względem ludności miasto Indii).

W pierwszej części wystąpienia przedstawię sytuację kobiet w Indiach i kulturowe oczekiwania wobec nich ze szczególnym naciskiem na nowo powstałą klasę średnią oraz wyjaśnię czym jest tranzycja z systemu kastowego na klasowy i przenikanie się tych dwóch systemów. Następnie skupię się na sytuacji w Maharashtra oraz Pune - mieście, w którym przeprowadziłam badania. W drugiej części przedstawię sytuację kobiet na rynku pracy w Indiach oraz sytuację kobiet na rynku pracy w branży usług z zakresu Technologii Informacyjnych.

W trzeciej części zaprezentuję i omówię wyniki swoich badań terenowych, które skupione zostały wokół następujących aspektów pracy kobiet: rodzina (nastawienie rodziców, pochodzenie, szukanie męża - sytuacja na rynku matrymonialnym, obowiązki domowe, macierzyństwo, miejsce zamieszkania), wykształcenie (zależność pomiędzy zdobytym wykształceniem, a zajmowanym stanowiskiem, doświadczenie studiów, w Indiach i poza nimi), traktowanie w miejscu pracy (dyskryminacja, zarobki), bezpieczeństwo (w drodze do pracy i w miejscu pracy).

Turkolog jako glottodydaktyk polonistyczny. Nauczanie polskiej fleksji w grupach tureckojęzycznych

MACIEJ MIELNIK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

W ciągu ostatnich lat nauczanie języka polskiego jako obcego (JPJO) w Turcji zaczęło prężnie się rozwijać. Obok polonistyki w Ankarze przyczynił się do tego Uniwersytet Stambulski, który w roku 2014 wznowił nabór na studia polonoznawcze. W efekcie podjętej inicjatywy, w samym Stambule na studiach I i II st. kształcą się obecnie blisko 70 osób. Jednym z podstawowych wyzwań w nauczaniu JPJO jest dydaktyka fleksji. Ponieważ do tej pory opracowania glottodydaktyczne w znacznej mierze tworzone były przez polonistów, najczęściej brakuje w nich ukierunkowania na potrzeby studentów, których gramatyczny obraz świata zbudowany został przez języki nieindoeuropejskie. Choć znajomość języka uczących się nie jest warunkiem sine qua non nauczania JPJO, to niewątpliwie usprawnia ona transfer dydaktyczny. W Turcji, dominantą procesu nauczania języka polskiego jest przede wszystkim niska kompatybilność systemów gramatycznych rodziny indoeuropejskiej i

turkijskiej. Fleksja języka polskiego stanowi dla tureckich studentów wyjątkowo abstrakcyjną sieć połączeń. Referat skupia się na tych połączeniach w ujęciu kontrastywnym i opiera się o empiryczne doświadczenia autora z dydaktyki JPJO na Uniwersytecie Stambulskim.

Leksykalne środki dezinformacyjne w języku chińskim. Analiza chińskich i tajwańskich artykułów prasowych dotyczących wojny w Ukrainie

PI-CHUN CHOU I JOANNA GRZYBEK

Uniwersytet Jagielloński, Instytut Orientalistyki

W optymalnych warunkach w przekazie medialnym informacyjnym oddziela się informację od opinii. Komunikat informacyjny w wiadomościach czy notka informacyjna w prasie nie powinny ukazywać osobistej opinii dziennikarza, a jedynie fakty, które są mu znane w danej chwili. W rzeczywistości jednak nie jest to tak oczywiste, a w gatunkach dziennikarskich zauważa się błędy warsztatowe.

Autorki referatu pokażą, jak poprzez dobór słów można kształtować punkt widzenia odbiorców przekazu informacyjnego. Przedstawią wyniki analizy tekstów prasowych z Chińskiej Republiki Ludowej oraz z Tajwanu na temat wojny w Ukrainie. Korpus badawczy stanowiły notki prasowe opublikowane w ciągu dwóch tygodni licząc od 24 lutego 2022 roku. Treści dotyczące tych samych wydarzeń zostały porównane w odniesieniu do zaproponowanego przez Sulek-Kowalską “dekalogu manipulatora” (2002). W badaniach zwrócono uwagę na dobór wyrazów i fraz, prowadzący do szybkiej oceny, nieuzasadnionej generalizacji oraz nieuprawnionych porównań. Na przykład, o zajęciu Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej przez armię rosyjską w dniu 4 marca 2022 roku w oficjalnym źródle ChRL napisano: “电站被俄军控制” (tłum.: “Elektrownia została pod kontrolą wojska rosyjskiego”), a w tajwańskich mediach: “俄軍已佔領電廠” (tłum.: “Rosyjskie wojsko zajęło elektrownię”). Wyraz “控制” (*kòngzhì*) używany w mediach ChRL oznacza “kontrolować”, a “佔領” (*zhànlǐng*) podany w prasie tajwańskiej znaczy “zająć”. W drugim przypadku czytelne jest, że elektrownia nie należała do osoby lub jednostki, która przejęła zarządzanie nią. Prezentacja wybranych leksykalnych środków językowych pozwoli wykazać, że w notkach prasowych brakuje obiektywizmu przekazu, a nawet dochodzi do dezinformacji.

Z problematyki przekładu chrześcijańskiej terminologii sakralnej na język czułymski

MARZANNA POMORSKA

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Języki (dialekty) czułymskie są nadal jednymi z mniej poznanych i zbadanych języków turkijskich. Dwa z zaliczanych do nich, küerik (kuerycki) i dolnoczułymski, uznane są za wymarłe, użytkownicy jednego z nich – środkowoczulymskiego żyją jeszcze nad środkowym biegiem syberyjskiej rzeki Czulym, prawym dopływem Obu. Dokładna ich liczba nie jest znana, według danych rosyjskiego spisu powszechnego w 2010 r. jest to ok. czterdzieści osób, przy czym można się spodziewać, że czynnie językiem posługują się przedstawiciele starszego pokolenia.

W siedemnastym wieku, wraz zapoczątkowaniem przyłączenia Syberii do Rosji, rozpoczęła się w niej chrześcijańska działalność misyjna. Czulymowie przeszli na prawosławie w wieku osiemnastym. Od roku 2017 realizowany jest projekt tomskiej eparchii Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego mający na celu publikację przekładu *Nowego Testamentu* na język środkowoczulymski. W roku 2019 opublikowany został przekład *Ewangelii według świętego Marka*, zakończono wstępne tłumaczenie *Ewangelii według świętego Jana* oraz rozpoczęto prace nad tłumaczeniem *Ewangelii według świętego Mateusza*. Trudności w przekładzie *Nowego Testamentu* na język środkowoczulymski pojawiały się z pewnością na różnych płaszczyznach. W swoim wystąpieniu pragnę skupić się na problemie specjalistycznej terminologii sakralnej i próbie odpowiedzi, w jaki sposób poradzić z nim sobie autorzy tłumaczenia.

Miejsce Polski i Turcji na mapie XIX-wiecznej europy. Studium epistolografii i pism politycznych dotyczących Imperium Osmańskiego z perspektywy literaturoznawstwa i historii idei

ADRIAN SADOWSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

W swoim wystąpieniu chciałbym przyjrzeć się listom, pamiętnikom i pismom dyplomatycznym z pierwszej połowy XIX wieku, traktujących o Imperium Osmańskim i jego miejscu na mapie Europy wschodniej. Gdzie w obliczu wojny 1854 roku lokowano na potencjalnych przyszłych mapach Europę Polską, a gdzie Turcję i dlaczego? Będzie to trop, którym postaram się podążać, czytając pamiętniki i listy polonii tureckiej wieku XIX. Nadrzędnym celem będzie prześledzenie poglądów i wyobrażeń na temat Turcji. Trudnym do uniknięcia byłoby rzecz jasna pominięcie opinii na temat islamu, czy w ogóle Wschodu – właśnie ze względu na jego na poły fantazmatyczny charakter w literaturze państw zachodnich. Zebranie i analiza poszczególnych spostrzeżeń na temat Imperium Osmańskiego i jego miejsca w polityce i kulturze Europy (zarówno zachodniej i wschodniej), które wyłonią się z badanych tekstów, pozwoli zrekonstruować – choćby uproszczoną – syntetyczną mapę mentalnościową Polaków zaangażowanych w kwestię wschodnią w okresie romantyzmu.

Kolejnym krokiem będzie zaś porównanie tej zrekonstruowanej tożsamości i mentalności z przekonaniem konstytutywnymi dla orientalizmu w jego najbardziej kanonicznym ujęciu, a więc w propozycji Edwarda Saïda, opartej przecież głównie na tekstach francuskich i brytyjskich.

O schematyczności i topice opisów samego Stambułu na przestrzeni całego wieku XIX nie można wątpić. Temat ten bywał już w dyskusji akademickiej podnoszony, choćby przez krakowską badaczkę Sylwię Filipowską w znakomitym studium *Obraz XIX-wiecznego Stambułu w polskiej i tureckiej literaturze wspomnieniowej*. Fakt istnienia „tekstu stambulskiego”, na wzór „tekstu petersburskiego” Toporova będzie dla mnie jednym z punktów wyjścia. Interesuje mnie w jaki sposób te spetryfikowane sposoby opisu miasta i Wschodu w ogólności przenikały do tekstów ludzi związanych z Turcją na stałe. Osób, które były zaangażowane w sprawę wschodnią, które na wschodzie spędzały więcej czasu i w celu innym niż krajoznawczy. W końcu – osób, które z Turcją związały proces budowy swojej indywidualnej „tożsamości pogranicznej” oraz odbudowy polskiej tożsamości zbiorowej.

Oprócz Sadyka Paszy i Ludwiki ze Śniadeckich Sadykowej, bohaterami referatu będą też inne figury kluczowe dla losów sprawy polsko-tureckiej w połowie XIX w., jak choćby generałostwo Władysław i Jadwiga Zamoyscy, Ryszard Berwiński oraz ich korespondenci i komentatorzy wydarzeń wschodnich – Adam Jerzy Czartoryski, Adam Mickiewicz, Zygmunt Krasiński i inni. Jednym z ważnych bohaterów tej pracy będzie też Józef Julian Sękowski; wyjątkowy, bo jako jedyny przywoływanych tu postaci wykształcony w dziedzinie – użyjmy teraz tego terminu w jego XIX-wiecznym znaczeniu jako nazwy obszaru wiedzy – orientalizmu właśnie.

Orientalizm będzie dla mnie jako dla literaturoznawcy konwencją przede wszystkim estetyczną – w dodatku o niepolskim rodowodzie, przejętą wraz z dorobkiem zachodnioeuropejskiego oświecenia – której obecność w badanych tekstach postaram się prześledzić. Interesować mnie będzie na ile formuły myślowe służące do opisu Wschodu są wykorzystywane przez Polaków piszących na temat Turcji oraz jaka jest zależność pomiędzy orientalistycznymi figurami myśli a figurami słów. Wydaje się bowiem – można postawić taką wartość zweryfikowania tezę – że myślenie podziałem Wschód-Zachód wśród autorów Polskich nie zawsze uruchamia dyskurs orientalistyczny na płaszczyźnie estetycznej i na odwrót.

Polska narracja na temat Wschodu jest siłą rzeczy mniej dyskursywna i mniej jednorodna niż zachodnioeuropejski orientalizm proponowany przez Edwarda Saïda. Nie tylko dlatego, że była pisana z „perferii”. Przede wszystkim jednak jest taka ze względu na konieczność wielokrotnego, ustawicznego wręcz dokonywania samodzielnego wyboru między Wschodem a Zachodem w celu zapewnienia ciągłości własnej, unikalnej tożsamości. Coraz bardziej uświadomiona przynależność do pogranicza tych dwóch – nowo zdefiniowanych w takiej formie, przypomnijmy tezę Larrego Wolffa – formacji geograficzno-politycznych z całą pewnością komplikowała i czyniła bardziej płynnym ten proces kształtowania się tożsamości,

zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych. Rozpad porządku po utracie niepodległości w przypadku Polski (zwłaszcza w tak ważnym dla Europy momencie, bo u progu epoki kształtowania się państw narodowych w nowoczesnym rozumieniu) i poczucie nieuchronnie nadchodzących zmian w Imperium Osmańskim, każe upatrywać w Polsce i Turcji ciekawej parareli. Parareli, mogącej wzbogacić badania postkolonialne i zweryfikować ich przystawalność do realiów Europy Wschodniej.

Jan Grzegorzewski – orientalista wizjoner czy „fantasta i dyletant”?

EWA SIEMIENIEC-GOŁAŚ

Uniwersytet Jagielloński

17 listopada bieżącego roku mija setna rocznica śmierci Jana Grzegorzewskiego – orientalisty, slawisty, publicysty oraz inicjatora i współzałożyciela Rocznika Orientalistycznego. Choć nie wszyscy piszący o nim badacze – współcześni mu i późniejsi, doceniali jego dokonania i podejmowane inicjatywy, postać Grzegorzewskiego należy zdecydowanie przywrócić pamięci, zwłaszcza, że jego zasługi dla polskiej orientalistyki są nie do przecenienia. Ta niezwykle barwna i nietuzinkowa postać do dzisiaj nie doczekała się szczegółowej biografii, a rozpoczęte przez Grzegorzewskiego badania oraz niektóre jego badawcze wizje musiały nieraz czekać wiele lat, aby już po jego śmierci doczekać się kontynuacji lub realizacji.

Jan Grzegorzewski urodził się w 1849 lub 1850 r. na Wołyniu we wsi Szulajki (Szulejki). Po ukończeniu gimnazjum w Żytomierzu rozpoczął studia slawistyczne na uniwersytecie w Odessie. Podobno studiował też w innych ośrodkach akademickich, m.in. w Petersburgu, Kazaniu, Paryżu.

W czasie wojny rosyjsko-tureckiej (1877–1878) oraz wojny serbsko-bułgarskiej (1885) współpracował z kilkoma polskimi i zagranicznymi gazetami w charakterze korespondenta wojennego. Jego działalność dziennikarsko-publicystyczna wiąże się nie tylko z funkcją korespondenta wojennego. Dał się też poznać jako publicysta i inicjator nowych tytułów prasowych, bowiem mieszkając przez jakiś czas w Zakopanem zapoczątkował wydawanie „Gońca Tatrzańskiego” (jedno z pierwszych czasopism tamtejszego regionu), a potem również wydawał tamże „Almanach Tatrzański”.

W ramach swojej działalności publicystycznej prowadził też różne prelekcje i wykłady, m.in. w Warszawie, kiedy w latach 90. XIX w planował utworzenie szkoły dla specjalistów zajmujących się współpracą handlową ze Wschodem oraz propagował ideę ożywienia kontaktów handlowych z tym regionem.

Jan Grzegorzewski to również badacz południowych Słowian, zwłaszcza problematyki stosunków społecznych, ekonomicznych oraz zmian politycznych zachodzących w Bułgarii i regionie bałkańskim po wyzwoleniu tych ziem w XIX w spod tureckiego jarzma. Pod koniec XIX w opublikowanych zostało kilka publikacji Grzegorzewskiego poruszających

wspomniane zagadnienia. W roku 1904 Grzegorzewski opuścił Lwów i udał się do Sofii gdzie nawiązał liczne kontakty z naukowcami, działaczami i politykami bułgarskimi. Pobyt Grzegorzewskiego na Bałkanach nie był poświęcony wyłącznie bałkanistyce. Tuż po przyjeździe do Bułgarii założył w Sofii stację naukową nazwaną na cześć św. Jacka – Hyacinthaeum, której jednym z zadań było badanie i naukowe opracowywanie tureckich materiałów źródłowych przechowywanych w bułgarskich i tureckich archiwach. W ramach tego zadania badawczego Grzegorzewski opracował i opublikował kilka ważnych dokumentów tureckich poświęconych polsko-tureckiej współpracy handlowej w wieku XVII i XVIII.

Innym tematem, bliskim sercu Grzegorzewskiego była kultura i język Karaimów. Szczególnie pod koniec swego życia pracował nad zagadnieniem języka Karaimów halickich publikując obszerny artykuł oraz zbierając materiał leksykalny do przyszłego słownika.

Dużą część działalności Grzegorzewskiego wypełniała wspomniana już wcześniej aktywność publicystyczna, w której naczelnym miejscu zajmował temat polskiej orientalistyki. Pisząc memoriały i listy otwarte do ważnych osobistości świata polityki podkreślał pilną potrzebę stworzenia polskich instytucji, które prowadziłyby badania nad krajami Orientu, a także profesjonalne studia orientalistyczne.

W tekstach publicystycznych poświęconych polskiej orientalistyce Grzegorzewski postulował też utworzenie czasopisma naukowego, na łamach którego mogliby publikować swe prace polscy orientaliści. Postulat ten, dzięki ogromnej determinacji i zaangażowaniu Grzegorzewskiego udało się urzeczywistnić. Tak powstał „Rocznik Orientalistyczny”, który z powodu wojennych okoliczności i związanych z tym oczywistych trudności ukazał z opóźnieniem w stosunku do założonego planu. Pierwsza część pierwszego tomu „Rocznika” obejmująca lata 1914–1915 ukazała się w Krakowie w 1915 r. Natomiast część druga tomu pierwszego (za lata 1916–1918) ukazała się dopiero w 1918 r.

Jan Grzegorzewski będąc nieprzeciętnym fantastą i wizjonerem, a zarazem stąpającym po ziemi pragmatykiem, dzięki swojej determinacji i nieustępliwości w działaniach na rzecz powołania do życia polskiej orientalistyki niewątpliwie przyczynił się do utworzenia pierwszych studiów orientalistycznych w Polsce, co miało miejsce w 1919 r. Patrząc z dzisiejszej perspektywy na jego dokonania można również stwierdzić, że był osobą, która na pewno zainspirowała niektórych polskich orientalistów do podejmowania badań w obszarach wcześniej nieeksplorowanych i do wyznaczania nowych kierunków, które po dzisiejszy dzień mają swą kontynuację.

Tureckie i polskie porównania zawierające nazwy zwierząt

KAMILA STANEK

Uniwersytet Warszawski

W każdym języku istnieją utrwalone w mowie i w piśmie porównania powstałe na skutek obserwacji świata zewnętrznego. Porównanie to zestawienie dwóch zjawisk ze względu na łączącą ich cechę. Przy czym cecha ta może być narzucona arbitralnie i kojarzona z danym obiektem jedynie w danej kulturze.

Obiektom świata pozajęzykowego (roślinom, zwierzętom, innym naczynom, obiektom nieożywionym) przypisywane są cechy właściwe ludziom, cechy, z którymi są najczęściej kojarzone, lub którymi same się odznaczają i których stają się symbolami. W ten sposób utarło się mówić, że coś jest białe jak śnieg (*kar gibi beyaz*), gdyż jedną z cech wyróżniającą śnieg jest jego kolor.

Zwierzętom najczęściej przypisywana jest osobowość człowieka, np. ktoś jest (pracowity) jak pszczołka /mrówka (tur. *arı gibi*), gdyż z obserwacji przyrody, ruchliwość tych owadów była ich główną cechą, na jaką ludzie zwrócili uwagę.

Przedmiotem niniejszej pracy będzie zestawienie utartych porównań występujących w języku tureckim i polskim ze zwróceniem uwagi na występowanie podobnych skojarzeń w obu kulturach. Nie wszystkie jednak porównania posiadają swoje odpowiedniki, np. symbolem uporu w języku polskim może być osioł, w języku tureckim zaś koza (*keçi gibi inatçı*).

Analizie poddano 131 porównań tureckich, którym, o ile odnaleziono, przypisano porównania polskie o podobnym znaczeniu. Trzydzieści porównań zawiera nazwy ptactwa domowego (kura, kogut, gęś), bądź dziko żyjącego (bocian, bażant, kuropatwa, kruk, kormoran, papuga, przepiórka, sowa, słowik, struś, synogarlica) w jedenastu występują wyrazy 'koń', 'ogier', 'muł', w kolejnych jedenastu pojawiają się nazwy: 'wół', 'bawół', 'byk', 'krowa', 'jagnię', 'cielę', w sześciu porównaniach występuje 'kot', nazwa 'osioł' zaś występuje w pięciu, 'wielbłąd' w czterech, wyrazy 'baran' i 'owca' występują w trzech porównaniach. Trzykrotnie pojawia się też wyraz 'pies', dwukrotnie 'świnia', 'małpa' i 'wąż', ale mamy też do czynienia z porównaniem do 'kozy', 'skorpiona', 'żaby', 'dżdżownicy', 'pijawki', 'raka', a nawet 'kameleona' i 'feniksa'.

Pozostałe nazwy zwierząt oraz samo słowo 'zwierzę' pojawiają się sporadycznie. Warto zwrócić uwagę, że oprócz zwierząt o pokaźnych rozmiarach, np. 'zyrafa', 'niedźwiedź' i 'słoń', porównania zawierają także nazwy zwierząt leśnych (gazela, łania, zając, małpa), nazwy drapieżników (wilk, lis), insektów i owadów (robak, wij, wesz, pchła, kleszcz, pszczoła, ćma, mrówka) i zwierząt morskich (ośmiornica, krab, homar, sardynka).

Budowa syntaktyczna porównań w obu językach może być identyczna. W polszczyźnie wyrażenie porównawcze wprowadza najczęściej spójnik 'jak' lub 'niczym', w języku tureckim mamy do czynienia z postpozycją '*gibi*' lub '*kadar*'. Obie tłumaczone są na język

polski 'jak', ale należy wziąć pod uwagę, że nie posiadają one identycznego znaczenia, gdyż 'gibi' odnosi się do porównań jakościowych, zaś 'kadar' do porównań ilościowych, co często stwarza trudności, np. porównania tureckie: 'eşek kadar' i 'eşek gibi' tłumaczone na język polski 'jak osioł' posiadają różne znaczenie i skojarzenia; w pierwszym wyrażeniu mowa jest o rozmiarze 'ktoś, coś jest duże, wyrosnięte jak osioł', w drugim wyrażeniu porównanie odwołuje się do zachowania i oznacza osobę grubiańską, nieuprzejmą, bezmyślną, działającą bez zastanowienia.

Ze względu na krotkość występowania postpozycji, postpozycja 'kadar' występuje jedynie w siedmiu porównaniach zawierających nazwy zwierząt.

Nieistotny z punktu widzenia opracowań językoznawców tureckich podział związków frazeologicznych na zwroty i wyrażenia możliwy jest do przeprowadzenia na zgromadzonym materiale. Te porównania, które zawierają czasownik najczęściej odnoszą się do czynności, a te, które czasownika nie zawierają odnoszą się do cech, np. 'yılan gibi' – 'jak wąż' – 1. zdradziecki, nie do polubienia, zimny; 2. pokrecony i 'yılan gibi sokmak' – 'ukąsić jak wąż' – skrycie wyrządzić komuś krzywdę.

Ze względu na występowanie czasownika w analizowanych porównaniach mamy do czynienia z czterdziestoma czterema zwrotami, przy czym istotny jest także fakt, że niektóre z tych porównań tłumaczone są przy użyciu czasownika 'być', wówczas także informują one o danej cesze, np. 'sütçü beygiri gibi' – 'jak koń mleczarza' – 'leniwy i żaloszny oraz 'sütçü beygiri gibi ayakta uyumak' – 'spać na stojąco jak koń mleczarza' – 'być leniwym i żaloszny.

Porównania często są elementem składowym przysłów. Odnaleziono 9 przysłów, w których występują nazwy zwierząt i postpozycje wprowadzające porównanie, jednakże tylko w jednym przysłowiu porównanie bezpośrednio odnosi się do zwierzęcia, a mianowicie, 'arı gibi eri olanın dağ kadar yeri olur' – 'mężczyzna jak mrówka ma miejsca (ziemi) niczym góra' – 'rodziny i społeczności, w których są osoby pracowite wszędzie dużo zarabiają, zdobywają korzyści. Znaczenie powyższego nawiązuje do samego idiomu 'arı gibi' – 'jak pszczoła' – 'pracowity, ruchliwy.

Ostatnim elementem analizy porównań zawierających nazwy zwierząt będzie przedstawienie tych porównań, które nie posiadają swych odpowiedników znaczeniowych z drugim badanym języku, gdyż właśnie one najdobitniej ukazują różnice językowo-kulturowe.

Wspólna tradycja przekładu biblijnego czy kopiowanie? Księga Sędziów w przekładzie Jeszui Josefa Mordkowicza i Zewuluna Rojeckiego

ANNA SULIMOWICZ-KERUTH

Uniwersytet Warszawski

Wystąpienie dotyczy podobieństw między dwoma karaimskimi przekładami Księgi Sędziów: na dialekt południowo-zachodniokaraimski dokonany przez Jeszua Josefa Mordkowicza (1802–1884) z Halicza oraz na dialekt północno-zachodniokaraimski Zewuluna Rojeckiego (1843–1923) z Poniewieża. Daleko idące zbieżności mogą świadczyć o istnieniu wspólnej tradycji przekładu biblijnego, z drugiej jednak strony w połączeniu ze specyficznymi błędami pisarskimi występującymi w tym drugim przekładzie nasuwają przypuszczenie, że Rojecki mógł bezpośrednio korzystać z przekładu Mordkowicza. Wystąpienie stanowić będzie próbę odpowiedzi na pytanie, czy przekład Rojeckiego jest przekładem czy adaptacją tekstu w dialekcie południowym do dialektu używanego na Litwie i jakimi drogami Rojecki mógł wejść w posiadanie rękopisu Mordkowicza.

Analiza dramatu Torba w kontekście roli przedmiotu w twórczości Abe Kōbō

MICHAŁ SZAFARSKI

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Przedmiot w kulturze japońskiej zajmuje szczególne miejsce – sam w sobie często jest sztuką. Istnieje nawet szczególna kategoria artystyczna, nazywana *wabi*, w myśl której zwykle przedmioty codziennego użytku, często nadszarpnięte upływem czasu, urastają do rangi przedmiotów wielbionych, uznawanych za estetycznie piękne. W japońskiej tradycji istnieją również wierzenia, twierdzące, że niektóre przedmioty mogą nie tylko ożywać, ale przybierając humanoidalne kształty, powracać do swoich byłych właścicieli i mścić się na nich za nienależyte traktowanie.

Nic dziwnego więc, że przedmiot staje się ważnym elementem w twórczości japońskiego pisarza Abego Kōbō. Sposób w jaki autor wykorzystywał przedmioty w swoich dziełach był jednak dość specyficzny, często wykraczający poza tradycyjnie pojmowane rozumienie przedmiotu w kulturze japońskiej. Z resztą bardzo często negował on w udzielanych przez siebie wywiadach inspirowanie się klasyką czy nurtami estetycznymi japońskiej kultury. Mimo to, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że – choćby nieświadomie – dziedzictwo kulturowe Abego dawało o sobie znać właśnie w jego podejściu do przedmiotu. Analizując utwory pisarza ze szczególnym uwzględnieniem roli, jaką odgrywa w nich przedmiot, możemy zauważyć elementy japońskiej tradycji związanej z przedmiotami. Choć niewidoczne na pierwszy rzut oka, można je dostrzec wnikliwie analizując sposób, w jaki poszczególne przedmioty kształtują u Abego kreowane światy. W niektórych utworach są one tylko materią nieożywioną i stanowią pretekst do działania dla żywych ludzi, będących bohaterami konkretnych utworów. W innych z kolei, przedmioty ożywają: nie tylko zyskują

zdolność poruszania się i mowy oraz funkcje poznawcze lub abstrakcyjne myślenie, ale (szczególnie w sztukach teatralnych) są przedstawiane za pomocą ludzkiej postaci. Taka sytuacja ma miejsce między innymi w dramacie *Torba*. Fabuła utworu napisanego pod koniec lat 60. XX w. skupia się wokół tytułowego przedmiotu, który wedle zamieszczonych w didaskaliach przez autora wskazówek ma odgrywać mężczyzna. Analizę wspomnianego utworu chciałbym uczynić punktem wyjścia do rozważań nad rolą przedmiotu w twórczości Abego. To właśnie *Torba* jest bowiem utworem, który najlepiej prezentuje jak Abe, w charakterystyczny dla siebie sposób, posługuje się przedmiotami konstruując teksty literackie. W dramacie widać wyraźnie charakterystyczną tendencję autora do zacierania granic między personifikacją i reifikacją – *Torba* jest ożywiona ciałem aktora, ale ciało to samo w sobie zostaje sprowadzone do roli przedmiotu, ciała w sensie materialnym, przedmiotowym, nie duchowym. Aktor grający *Torbę* ma eksponować bowiem swoją fizyczność, będąc ubranym tylko w bieliznę. Ciało odarte z cech osobowości, dumy i indywidualizmu staje się zwyczajnym przedmiotem, częścią scenografii czy też jednym z rekwizytów, pozostając przy tym żywym organizmem ze wszystkimi funkcjami fizjologicznymi, zachodzącymi wewnątrz i na zewnątrz ciała. Przedstawiając skróconą fabułę utworu, będę chciał również odpowiedzieć na pytanie co lub kogo może reprezentować tytułowy przedmiot. Pomoże to wskazać w jaki sposób *Torba* nawiązuje również do innych charakterystycznych motywów dla twórczości Abego. Analizę sztuki będę chciał uzupełnić o skrócony opis jej inscenizacji w reżyserii samego autora, pochylając się nad korelacją *Torby* jako dramatu i przedstawienia. Pozwoli to dość płynnie pokazać w jaki sposób potraktowanie ciała aktora jako materii nieożywionej w dramacie i inscenizacji może znaleźć swoje odzwierciedlenie (czy pewnego rodzaju przedłużenie) w stworzonym przez Abego autorskim treningu aktorskim, praktykowanym w założonej przez pisarza grupie teatralnej Abe Kōbō Studio.

Seweryna Wysłouch, „Paradoksy reifikacji w literaturze i sztuce”, [w:] *Człowiek i rzecz. O problemach reifikacji w literaturze, filozofii i sztuce*, pod red. Seweryny Wysłouch i Bogumiły Kaniewskiej, Poznań 1999.

Abe Kōbō, *Torba*, tłum. Estera Żeromska, [w:], tegoż, *Urwisko czasu*, Wydawnictwo Wilga, Warszawa 1998.

Nancy K. Shields, *Fake fish: the theater of Kōbō Abe*, Weatherhill, New York 1996.

Michael Dylan Foster, *Yōkai. Tajemnicze stwory w kulturze japońskiej*, tłum. Agnieszka Szurek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2017.

Beata Kubiak-Ho Chi, *Estetyka i sztuka japońska*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2009.

Nancy S. Hardin, “An Interview with Abe Kōbō”. *Contemporary Literature*, vol. 15, no. 4, Autumn 1974, pp. 439-456. <https://doi.org/10.2307/1207771>.

Timothy Iles, *Abe Kōbō: an exploration of his prose, drama and theatre*, European Press Academic Publishing, Fucecchio 2000.

Etniczność jako sp. z.o.o. we współczesnej Chińskiej Republice Ludowej

TOBIASZ TARGOSZ

Uniwersytet Jagielloński, Instytut Orientalistyki, Zakładu Japonistyki i Sinologii

Ostatnie dwie kadencje rządów Xi Jinpinga w ChRL doprowadziły do wzmożenia wysiłków państwowych mających na celu uniformizację państwa i integrację chińskich mniejszości etnicznych w ramy głównego nurtu chińskiej kultury. Bezpośrednim wynikiem tych działań jest zaostrzenie konfliktów etnicznych wewnątrz kraju. Od 2017 r. rząd chiński uwięził w prowincji Xinjiang ponad milion osób i poddał tych, których nie zatrzymano, intensywnej inwigilacji, restrykcjom religijnym, przymusowej pracy i przymusowej sterylizacji. W 2020 r miało miejsce narzucenie edukacji w języku mandaryńskim w Mongolii Wewnętrznej, będącej kolejnym przykładem intensyfikacji polityki asymilacyjnej. Wciąż mają miejsce niepokoje na terenie historycznego Tybetu. Przykładowo 1 lutego 2021 władze w prowincji Qinghai w północno-zachodnich Chinach ograniczyły podróżowanie po obszarach zaludnionych przez Tybetańczyków przed rozpoczęciem Księżycowego Nowego Roku (Losar). W konsekwencji została wprowadzona godzina policyjna od 22:00. Współczesna polityka etniczna w Chinach określana jest jako „Polityka etniczna drugiej generacji” (第二代民族政策). Poprzednie podejście oparte na integracji gospodarczej w odniesieniu do mniejszości nie odniosło sukcesu, ponieważ nierówności między mniejszościami a imigrantami Chińczykami Han wzrosły, co doprowadziło do niepokojów w Lhasie (2008), Ürümqi (2009) i Mongolii Wewnętrznej (2011). W związku z czym obecne rządy dążą do pełnej integracji kulturowej. Obecna polityka etniczna ma na celu wzmocnienie tożsamości narodowej kosztem tożsamości etnicznej, poprzez ograniczenie specjalnych praw przyznawanych mniejszościom (przyjmowanie na uniwersytety, wyłączenie z polityki planowania rodziny, nauka języka) oraz wzmocnienie tożsamości narodowej poprzez podkreślenie czterech tożsamości (四个认同): ojczyzny (祖国), narodu chińskiego (中华民族), kultury chińskiej (中华文化) i socjalistycznej drogi (社会主义道路). Strategia komunistycznej partii w stosunku do chińskich mniejszości mieści się w ramach tzw. „wewnętrznego kolonializmu”. „Wewnętrzny kolonializm” to strategia administracji państwowej stosowana w relacji do podporządkowanych jej władzy peryferyjnych wspólnot, posiadających odrębną kulturę i język. Przez użycie różnych narzędzi nacisku: ekonomicznego, administracyjnego, politycznego, następuje ich stopniowa unifikacja w obrębie szerszych ram narodu. W oficjalnym dyskursie państwowym mniejszości etniczne były i są przedstawiane, jako prymitywne i cywilizacyjnie zapóźnione, przez co wymagają przewodnictwa Chińczyków Han. Z perspektywy etnologa istotnym problemem w badaniach nad chińskimi mniejszościami etnicznymi jest to, że Chińczycy jak dotąd nie stworzyli technicznego terminu na etnos ani na naród, dlatego 民族 odgrywa wiele sprzecznych ról w piśmie akademickim i popularnym, a także chińskiej polityce. Angielski termin „grupa

etniczna” został przetłumaczony na chiński „Zuqun 族群” naukowców z Tajwanu / Hongkongu w latach 60. XX wieku. Porównanie tych dwóch terminów w języku chińskim (*minzu* 民族 vs. *zuqun* 族群) wskazują na dwa zupełnie odmienne modele interpretacji mniejszości etnicznej w kraju wieloetnicznym. Tłumaczenie chińskiego 民族 na język polski to „lud lub zwykli ludzie” dla *min* i „pokrewieństwo lub rodowód” dla „*zu*”. Werbalnie oznacza wspólnotę ludzi o wspólnym pochodzeniu. Tradycyjnie to samo znaczenie było przekazywane w terminach odpowiednio „*zu*”族, „*bu*”部落, „*zhong*”种, „*lei*”类, „*min*”民, oznaczający rodowód, plemię, gatunek, kategorię i lud. W niniejszym wystąpieniu poprzez przedstawienie i porównanie polityki etnicznej ChRL w przeszłości oraz obecnie, będzie starano się omówić współczesną sytuację chińskich mniejszości etnicznych.